PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 3 czerwca 1931 r. Nr 125.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Zjazd Stahlhelmu. — Po sesji Rady Ligi. Austrja a Niemcy. — Sytuacja polityczna w ZSRR. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Państwa skandynawskie. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 2.VI, w art. „Die Ukraine ruft nach Hifle" pisze, że „7 miljonów Ukraińców w Polsce, którzy razem z mniejszością niemiecką należą do grup ludności, najbardziej kulturalne rozwiniętych, nie przypuszczało pewnie, iż pod panowaniem polskiem będzie im się gorzej wiodło, niż kiedykolwiek".

Dziennik pisze, że liczne pożary na wsi w Małopolsce Wschodniej które zresztą nie wyrządzały szkody, bo objekty były ubezpieczone ponad wartość, dały rządowi polskiemu powód do zarządzenia akcji pacyfikacyjnej, która przyczyniła ludności ukraińskiej dużo cierpień. Teraz trzeba będzie całych lat, aby się zagoiły rany tej ludności.

Königsb. Allg. Ztg. 28.V, podaje za prasą ukraińską, że udekorowano obecnie w Polsce 111 policjantów Krzyżami Zasługi za udział w akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. Przy tej sposobności dziennik dodaje, że „liczba ofiar, które wskutek tej pacyfikacji ucierpiały, wynosi około 15.000".

Le Quotidien 29.V, omawia w specj. korespond. z Warszawy zmiany w gabinecie polskim i wysnuwa z doboru ministrów wniosek, że marsz. Piłsudski chce sam kierować finansami Polski: mianowanie pułk. Prystora premjerem, i powrót pułk. Sławka do roli przewodniczącego B. B. W. R. oznacza, że reforma Konstytucji będzie przeprowadzona niechybnie i wszelkiemi sposobami.

Dzień Kowieński 28.V, w art. wst. (Jawnuty) p. n. „Kwestja polsko-ukraińska w Lidze Narodów" uzasadnia słuszność przeprowadzonej przez Polskę akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej i pisze: „Już obecnie w ukraińskich instytucjach gospodarczych, w których niema wrogiego Polsce nastawienia politycznego, wspólna robota łączy przedstawicieli narodowości polskiej i ukraińskiej. Szerokie masy ukraińskie widzą i należycie oceniają ogromny postęp, jaki dokonał się w Małopolsce Wschodniej w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej. Autorytet Rzeczypospolitej osiągnął tam taki poziom, że dzisiaj, jak wykazał to wrogi stosunek wsi ruskiej do akcji wywrotowej, żadna agitacja przeciw państwu nie znajdzie posłuchu w tamtejszych warstwach ludowych, które niesłychanie krytycznie zapatrują się na działalność silnie komunizujących nacjonalistów ukraińskich". W d. c. mówiąc o odłożeniu przez Radę sprawy ukraińskiej do następnej sesji, autor pisze, że w swej decyzji Rada kierowała się głównie tem, że „sprawa ugody polsko-ukraińskiej znajduje się na dobrej drodze, a przeto rozwaga i prawdziwy humanitaryzm nakazują nie przeszkadzać procesowi psychicznej pacyfikacji, który odbywa się wśród obu społeczeństw w Małopolsce Wschodniej".

Svenska Dagbladet 31.V, opisuje wrażenia z Gdyni, w której widać, jak w szybkiem tempie powstaje z niczego wielkie miasto portowe o nowoczesnych urządzeniach technicznych i wielkich budowlach, obliczonych na przyszły rozrost miasta, obok stojących jeszcze małych domków rybackich. Autor ubolewa nad skromnem urządzeniem czytelni marynarzy szwedzkich, których w Gdyni jest wielu.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 1.VI, w art. A. Baliunasa prezesa komisji zagranicznej litewskiego przedstawicielstwa akademickiego omawia program konferencji Związku akademików państw bałtyckich (SELL'u), rozpoczynającej się w Kownie dn. 3 b. m. W zjeździe bierze udział 34 przedstawicieli związków akademickich Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy, reprezentujących ogół młodzieży tych państw, która wynosi przeszło 20 tys. słuchaczy. Głównym punktem obrad Zjazdu będzie zmiana statutu, co ma umożliwić

przyjęcie akademików Polaków do Związku. Sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona na obecnej konferencji Związku w Kownie. Autor podkreśla w d. c. znaczenie Związku dla zbliżenia ze sobą akademickiej młodzieży państw bałtyckich, poczem pisze. „Związek SELL'u ma na celu przygotowanie akademickiej młodzieży państw bałtyckich do utworzenia w przyszłości politycznego związku państw bałtyckich. Gdy się ma powyższe na względzie, wyda się zrozumiałem dążenie polskiej młodzieży akademickiej do wstąpienia do Związku. Polacy, po wstąpieniu do Związku, chcą narzucić mu swą hegemonję. To rozumieją dobrze niektórzy członkowie Związku. Dlatego też dotychczasowe usiłowania polskie spełzły na niczem. Obecnie — na VIII-ej konferencji Związku w Kownie — powinna być ostatecznie załatwiona sprawa przyjęcia akademików Polaków do Związku, — sprawa, która poważnie zakłóciła życie Związku. Akademicka młodzież Litwy w żadnym razie nie zgodzi się na to, by Polakom zostały otworzone drzwi dla prowadzenia imperjalistycznej polityki i szerzenia hegemonji polskiej wśród akademickiej młodzieży państw bałtyckich. Ci, którym leży na sercu zgodne współżycie bałtyckiej młodzieży akademickiej i dalszy los Akademickiego związku państw bałtyckich, powinni dobrze to sobie uprzytomnić".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZJAZD STAHLHELMU.

The Morning Post 1.VI. Korespondent z Berlina opisując manifestacje Stahlhelmu na G. Śląsku, podkreśla, że miały one wyraźny charakter antypolski i że Wrocław został wybrany jako miejsce manifestacyj z dwóch względów — po pierwsze, dlatego że leży blisko granicy polskiej i po drugie dlatego, że znajduje się w sąsiedztwie siedziby eks-kronprinza oraz eks-króla Saksonji. Manifestacje te interesują i Anglików, ponieważ odbyły się w piętnastą rocznicę bitwy morskiej na wodach Skagerak, znanej pod nazwą bitwy Jutlandzkiej.

Journal 1.VI, w art. Saint - Brice'a: „Echo kroków Stahlhelmowców" uważa, że demonstracja wrocławska, skierowana przeciwko Polsce nie zapowiada postępu w uspokojeniu i pogodzeniu się narodów. Stahlhelm cieszy się oficjalnem poparciem Hindenburga, mimo iż jest bojownikiem idei rewizji granic i wrogiem republikańskiego régime'u. Polacy powinni wyciągnąć z tego konsekwencje, i nie zbyt ufać polityce niemieckiej pacyfistycznej, gdyż czyny niemieckie dalekie są od ich słów. Właściwie należy być wzięcznym otwartości niemieckiej, gdyż daje ona możność ujrzenia ich we właściwem świetle, co przed spotkaniem w Chequers jest wcale pożyteczne

Le Matin 2.VI, zamieszcza sprawozdanie z przeglądu Stahlhelmu we Wrocławiu zatytułowane: „Zwróceni twarzą do Polski Stahlhelmowcy w liczbie 150.000 przysięgli bronić niemieckich kresów wschodnich".

L'Ere Nouvelle 1.VI, twierdzi, że Stahlhelmowcy oddali niedźwiedzią przysługę Brüningowi i dr. Curtiusowi przed ich wyjazdem do Chequers, gdyż mimowoli narzuca się pytanie, czy Stahlhelmowcy z jednej strony, a rząd z drugiej nie dążą do tego samego celu, chociaż różnemi drogami; a mianowicie do podważenia traktatów, na których spoczywa obecna Europa. W chwili obecnej, po wrocławskich demonstracjach, niemieckim ministrom znacznie trudniej będzie mówić w Chequers o rewizji planu Younga.

Der Tag 2.V, w art. wst. „Ziel erkannt" omawia zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu i podkreśla, że 150.000 uczestników wojny, którzy stanęli w szeregach zjazdowych, doszukiwało się celu i dostrzegło go za Odrą na wschodzie. „Do tego — pisze autor — nie potrzeba dodawać już żadnego słowa... Nadzwyczajne pociągi odwiozły uczestników do ich zajęć. Duch frontowej walki będzie nadal rósł jak lawina... Cel już jest wiadomy!"

Berliner Tageblatt 1.VI, w art. wst. p. t. „Kriegshetze" pisze o demonstracyjnym zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu i podnosi, że „brały w nim udział samoloty, oddawano salwy honorowe, a ćwierć miljona ludzi śpiewało ślubowania, podniósłszy ręce w górę". Dziennik opisuje dalej: Wzrok przepełniony nienawiścią i skierowany ku granicy wschodniej, — ożywiony zapałem wojennym, „który jest odczuwany przez miljony i kiedyś jak płomień obejmie naród niemiecki", jak się wyraził jeden z mówców. Dziennik podnosi, że nastrój na tym Zjeździe panował zupełnie podobny do tego jaki był w sierpniu 1914 r.

Berliner Tageblatt 1.VI, w koresp. z Paryża pisze, że demonstracja Stahlhelmu we Wrocławiu ponownie pogorszyła we Francji nastroje wobec Niemiec. Francuzi już od szeregu miesięcy stali się nieufni i zaniepokojeni. Spokojni krytycy wyrażają żal, że ta „niepotrzebna prowokacja" odbyła się i wyrządziła Niemcom złą przysługę. Bezpośrednio przed spotkaniem w Chequers może tylko szkodzić Niemcom ten wojenny apel. Prasa francuska podnosi brak zmysłu psychologicznego u Niemców, co szkodzi Niemcom w stosunkach z innymi narodami. Przeciwnicy Niemiec we Francji cieszą się, że parada wrocławska potwierdza ich mniemanie o duchu odwetowym w Nemczech.

PO SESJI RADY LIGI.
AUSTRJA A NIEMCY.

Izwiestja 31.V, omawiają wyniki majowej sesji Rady Ligi Narodów. Pismo twierdzi, że Briand, który doznał klęski w Wersalu, powrócił z Genewy jako zwycięsca. Zwycięstwo Brianda w Genewie polega na tem, że udało się mu wzmocnić jednolity front byłych sprzymierzeńców w wojnie światowej. Imperjalistyczna Francja ma wszelkie powody do zadowolenia z wyników sesji genewskiej. Niemcy zostały w Genewie zwyciężone przez zręczną działalność dyplomatyczną Brianda. Burżuazja francuska jest zainteresowaną w tem, aby Briand nadal pozostał kierownikiem polityki zagranicznej Francji. Gdyby

przedstawicielem Francji w Genewie był jawny zwolennik koncepcji nacjonalistycznej, Francja byłaby uzależnioną od pośrednictwa angielskiego, za które oczywiście trzebaby było zapłacić. Natomiast — twórca pacyfizmu — Briand, jako delegat Francji w Genewie, z łatwością może wytrącić inicjatywę z rąk angielskich i rozpocząć samodzielne rokowania z rządem niemieckim. Jakie będą dalsze losy sprawy unji celnej pomiędzy Austrją a Niemcami zależy obecnie od decyzji trybunału haskiego. Jednakowoż Briand w stopniu większym, aniżeli kto inny, posiada szanse na odegranie roli pokojowego mediatora na terenie genewskim. Pacyfistyczna działalność Brianda jest jednocześnie wzmocnieniem systemu wersalskiego. To też dlatego burżuazja francuska niewątpliwie w dalszym ciągu zatrzyma Brianda na stanowisku kierownika francuskiej polityki zagranicznej.

Gazette de Lausanne 1.VI, w art. Edm. R. twierdzi, że Briand w Genewie mógł tylko przez swe mądre i spokojne słowa i wpływ swej osobistości złagodzić tarcia, zgadzając się na odesłanie sprawy unji celnej do Hagi, lecz nie należy zapominać, że formuła Hendersona została aprobowana poprzednio przez Quai d'Orsay, nie trzeba więc Briandowi przypisywać całej winy. Niestety Trybunał haski wydaje zwykle orzeczenia w rodzaju przepowiedni delfijskich, co daje pole do interpretacji. W tak ważnej kwestji, jak kwestja Zollvereinu orzeczenie będzie prawdopodobnie równie ostrożne i niezbyt jasne. Jeżeli Francja zechce przenieść sprawę znów na teren polityczny, to — po tego rodzaju orzeczeniu — sytuacja stanie się dla niej znacznie trudniejsza.

Journal des Débats 31.V, w art P. Bernus'a nazywa politykę rumuńską w stosunku do Zollvereinu „bukaresztеńską zagadką", gdyż nie można było pozbyć się wrażenia, że król Karol i jego otoczenie weszli na niebezpieczną drogę i że polityka zagraniczna Rumunji jest zagadkową, zwłaszcza jeżeli sobie uprzytomnić, iż rokowania gospodarcze z Niemcami odbywały się jednocześnie z konferencją Małej Ententy w Bukareszcie. Obecnie rząd rumuński powraca do zamiaru zawarcia osobnej umowy gospodarczej z Niemcami, właśnie w chwili kiedy ci podjęli znów politykę dążącą do Mitteleuropy. Wszystko to wymaga wyjaśnienia tem więcej, że jak twierdzi „Times" „w Bukareszcie są ludzie z pro-niemiecką przeszłością i dużemi stosunkami w niemieckim świecie finansowym".

Lietuvos Žinios 1.VI, w art. wst. ostro atakuje rząd litewski z powodu niekorzystnego załatwienia dla Litwy skarg kłajpedzian na sesji Rady Ligi Nar. Dziennik wzywa rząd, by ogłosił nazwiska 16 Niemców kłajpedzkich, którzy podpisali ostatnią skargę do Ligi Nar., a to w tym celu, by naród litewski wiedział, kto są ci wrogowie państwa litewskiego. W d. c. dziennik zarzuca rządowi, że wcale nie dba o prawa ludności litewskiej w kraju kłajpedzkim, gdyż jeszcze dotychczas zajmują stanowiska w urzędach i w szkołach obywatele Rzeszy, co jest sprzeczne z konwencją. „Kraj kłajpedzki — pisze w końcu dziennik — jest drogi dla miejscowych mieszkańców, którzy w drodze powstania i ofiar przyłączyli ten kraj do Litwy; kraj ten jest drogi i dla całej Litwy i dla kilku płatnych agitatorów nie możemy go się wyrzec".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Rosyjska prasa emigracyjna 30.V — 1.VI, ogłasza tekst ukazu metropolity Sergjusza, który jest „zastępcą strażnika tronu patrjarszego w Moskwie" o zasuspendowaniu w sprawowaniu funkcyj duchownych metropolity Eulogjusza oraz całego kleru diecezji zachodnio-europejskiej. Przed kilku dniami do metropolity Eulogjusza w Paryżu zgłosili się metropolita litewski Eleuterjusz oraz biskup Benjamin i zażądali od metropolity Eulogjusza przekazania im wszystkich praw i kierownictwa djecezji zachodnio-europejskiej. Metropolita Eulogjusz oświadczył w odpowiedzi, iż nie podlega jurysdykcji patrjarchatu moskiewskiego, lecz patrjarchy ekumenicznego. Obydwaj wysłannicy patrjarchatu moskiewskiego namawiali metropolitę Eulogjusza, aby wykonał ukaz patrjarchatu moskiewskiego i ujawnił skruchę, lecz metropolita Eulogjusz stanowczo temu odmówił. W odpowiedzi na zarządzenie patrjarchatu moskiewskiego, oddającego metropolitę Eulogjusza pod sąd biskupów, ogłosił on list pasterski, w którym stwierdza, że od dnia 17 lutego r. b. zachodnio-europejska djecezja cerkwi prawosławnej znajduje się pod wyłączną jurysdykcją patrjarchy ekumenicznego, a wskutek tego wszystkie akta patrjarchatu moskiewskiego nie mogą mieć zastosowania do organizacji cerkiewnej w Europie zachodniej. Ukaz patrjarchatu moskiewskiego o zasupendowaniu metropolity Eulogjusza zostanie przesłany wraz z innemi aktami do patrjarchy ekumenicznego w Konstantynopolu, który wyda odpowiednią decyzję.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 1.VI, (org. lud.) zamieszcza sprawozdanie z konferencji narodowców, która odbyła się ostatnio w Kownie. Dziennik podkreśla, że pomiędzy stronnictwem a rządem — jak to wynika z poszczególnych przemówień delegatów — istnieje pewne tarcie. Zjazd ustalił pozatem, że prof. Woldemaras jest rzeczywiście członkiem honorowym stronnictwa narodowców. Wobec tego, że nie można było stwierdzić, czy Woldemaras był kiedykolwiek czynnym członkiem stronnictwa, zjazd nie rozważał sprawy udziału Woldemarasa w zamachu na płk. Rustejkę. Do nowego zarządu stronnictwa zostali wybrani: premjer Tubelis, minister komunikacji Vileiszis, minister oświaty Szakenis, dr. Janaviczius, Lapenas (b. prezes stronnictwa), Žukas i Indriunas. „Wybór Tubelisa na prezesa stronnictwa — pisze dziennik — jest przez koła narodowców tłumaczony w ten sposób, że Tubelisowi będącemu premjerem i prezesem partji narodowców tem samem łatwiej będzie rozwiązać sprawę współpracy rządowego stronnictwa z rządem".

Rytas 1.VI, zaznacza, że wybór Tubelisa na prezesa stronnictwa narodowców oznacza zwycięstwo grupy ściśle współpracującej z rządem nad dwiema pozostałemi grupami, które nie godziły się na wszystkie posunięcia rządu.

Lietuvos Aidas 1.VI, zamieszcza treść obszernego przemówienia, wypowiedzianego przez prez. Smetonę na ostatniej konferencji stronnictwa narodowców w Kownie. Prez. Smetona podkreślił na wstępie, że narodowcom litewskim brak określonej ideologji i ściśle opracowanego programu polityczne-

go, dlatego też powinni oni czemprędzej te rzeczy ustalić. Przedewszystkiem należałoby ustalić pojęcie narodu, które to pojęcie każdy narodowiec litewski określa po swojemu. Zdaniem prez. Smetony, nazwą narodu litewskiego należałoby objąć nietylko tych, którzy mówią po litewsku, lecz wszystkich tych, których wiąże z Litwą wspólna przeszłość, nie zaś mowa. „W naszej okupowanej Litwie — mówił Smetona — w kraju wileńskim zaledwie trzecia część mieszkańców mówi po litewsku, lecz my powinniśmy uważać za Litwinów wszystkich tych, którzy poczuwają się do jednego pochodzenia z nami, mieli z nami wspólną przeszłość i chcą obecnie prowadzić z nami wspólne życie". W d. c. swego przemówienia Smetona określił jakim powinien być stosunek narodowców do religji i do państwa, dalej podkreślił, że Litwa powinna szukać swoistych form ustroju, gdyż ani ustrój faszystowski ani parlamentarny jej nie odpowiada, wreszcie wskazał na konieczność wciągnięcia do pracy państwowotwórczej wszystkich obywateli litewskich, bez różnicy przekonań politycznych, byle tylko byli lojalni względem rządu. W końcu, zwracając się do nowoobranego zarządu stronnictwa narodowców, prez. Smetona powiedział: „Zarząd ten powinien tak pokierować swem postępowaniem, aby znaleźć większe poparcie wśród szerokich mas narodu litewskiego".

Dzień Kowieński 30.V, informuje, że w sprawie zamachu na płk. Rustejkę w czasie sprawowania przez niego urzędu naczelnika litewskiej policji kryminalnej ma być wezwanych 35 świadków. Głównym oskarżonym jest prof. Woldemaras. Sprawa będzie trwała przynajmniej 2—3 tygodnie. Na rozprawę sądową mają przybyć korespondenci pism zagranicznych.

Cała prasa litewska z 28—30.V, poświęca szereg artykułów zbliżającym się wyborom do litewskich samorządów miejskich.

Lietuvos Aidas (org. rząd). krytykuje poprzedni system wyborczy, który — jego zdaniem — umożliwiał podporządkowanie samorządów czynnikom partyjnym i podkreśla, że obecne aczkolwiek „niedemokratyczne" samorządy będą daleko wydajniejsze w swej pracy co do dostarczenia mieszkańcom miast lepszych i tańszych produktów żywnościowych, opału i światła, oraz będą więcej dbały o higjenę, oświatę i inne sprawy, interesujące ogół mieszkańców.

Lietuvos Žinios (org. lud.) w art. wst. p. n. „Rzeczywistość" zauważa, iż — pomimo zbliżającego się terminu wyborów do samorządów—nie znać nigdzie tego ożywienia i podniecenia, jakie cechuje zwykle okres przedwyborczy. Z pośród 19 list wyborczych jedynie listy mniejszości narodowych i właścicieli domów można uznać za listy zorganizowanych warstw społecznych. Inne mają charakter przypadkowych zlepków, wytworzonych sztucznie w celu wypełnienia luki, jaka powstała wskutek usunięcia się opozycji od udziału w głosowaniu. Zabrakło rzeczywistych reprezentantów społeczeństwa, i daremne są próby wypełnienia tej luki surogatami. Listy litewskie wywierają — zdaniem dziennika — b. słabe wrażenie w porównaniu z listami zorganizowanych mniejszości.

W art. p. n. „Niezdrowy objaw" — „Liet. Žinios" występuje przeciwko wąsko-partyjnej polityce narodowców, która — zdaniem dziennika — odbija się niekorzystnie na interesach ludności litewskiej.

Socialdemokratas w art. wst. wyłuszcza przyczyny, dla których socjaldemokraci litewscy bojkotują wybory do samorządów miejskich. Najważniejsze z nich są: skreślenie z list wyborców robotników, jako niepłacących podatków, pozatem skreślenie z list kobiet, które w przeważnej części w swojem imieniu podatków również nie płacą.

Dzień Kowieński w dłuższym artykule p. n. „Swoją własną drogą" uzasadnia konieczność wzięcia udziału przez mniejszości w wyborach do samorządów miejskich, pomimo niedemokratycznego charakteru nowej ustawy. „Niezmiernie charakterystycznym i wymownym dowodem, iż mniejszości (polska, rosyjska i niemiecka) obrały prawidłową drogę postępowania, są — pisze dziennik — głosy pracy litewskiej. Lewicowo-opozycyjna jest z nas niezadowolona dlatego, że nie bojkotujemy wyborów, zaś pisma narodowców wyrażają również niezadowolenie, pisząc, że lepiej byłoby, gdybyśmy poszli za przykładem krikszczioniów, socjaldemokratów i ludowców. Czyli gdybyśmy nie poszli do wyborów i w ten sposób dobrowolnie pozbawili siebie zabezpieczenia naszych interesów na terenie gospodarki miejskiej, wówczas byśmy dogodzili wszystkim odłamom litewskiej opinji społecznej. Jest to dzisiaj niewątpliwe. Lecz wówczas pozostaje niemniej pewne, iż własnoręcznie dokonalibyśmy na sobie samych harakiri".

Prasa litewska z 28.V, informuje, że w Kłajpedzie odbyło się zgromadzenie protestacyjne miejscowych Litwinów przeciwko wyborowi dr. Brindlingera na stanowisko burmistrza Kłajpedy. Zgromadzeni przyjęli rezolucję, w której twierdzą, iż sejmik miejski wybierając Brindlingera złamał art. 27 konwencji kłajpedzkiej, gdyż nowoobrany burmistrz nie zna jęz. litewskiego. Rezolucję tę przesłano dyrektorjatowi kraju z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Stockholms Dagbladet 28.V, w art. wst. przedstawia zatarg między Norwegją a Danją o wybrzeże Grenlandji w ten sposób, że Danja uważa wschodnie wybrzeże Grenlandji za własność duńską, podczas gdy Norwegja uważa je za nienależące do nikogo i używa go jako swojej bazy do połowu wielorybów.

RÓŻNE.

Kassai Ujsag 20.V, omawia obszernie likwidację wicekonsulatu polskiego w Koszycach z dniem 1 lipca r. b. i wyraża żal z powodu zniesienia tak pożytecznej placówki, której działalność wydała duże owoce. Dziennik zwraca się do społeczeństwa miejscowego i do władz miejskich z wezwaniem, aby starały się o pozostawienie polskiego wicekonsulatu w Koszycach.

Lietuvos Žinios 1.VI, donosi, że dn. 5—8 b. m. odbędzie się w Rydze zjazd agronomów państw bałtyckich. W zjeździe biorą udział Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja.

Königsb Allg. Ztg. 30.V, pisze, że na wczorajszych targach w Rosenau sprzedano 104 sztuki bydła dla Sowietów; ma to być podobno ostatni w tym roku transport bydła o wysokiej wartości hodowlanej, jaki odchodzi z Prus Wschodnich do Rosji.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.